

# Quebonafide, Trip

Ocean spokoju  
Nabiera kolorów mi życie  
Co chciało go zgubić jak w bloku  
Wszystkie z tych dni mamy w trybie fit  
Goście, szama i ciuchy do skoków  
Udało nam się bez udawania  
Rookie roku nie, że tak tylko gadam  
Tylko rookie rocku patrz po moich fanach  
Otwieram szampana nad Menton i badam  
Kurorty, plaże, campery  
Riwierę jak te baseny  
Tu gdzie kiedy jesteś szczerzy  
Te łajzy się szczerza jak hieny  
Się bujamy jak nic straconego  
To jest Quebo już mam to na tacy  
Nieśmiali by się śmiać z tego  
Wiedza ile włożyłem w to pracy

Mam krew na dziąsłach  
Złoto na palcach  
I rzadko kieszeń bez plików  
A co to oznacza dla tych bez ambicji  
To sprawdzajcie sobie w senniku  
Wybiłem się stad szybciej niż jebany Falcon  
Dziś pokazują placami na mój balkon  
Jak pijany to bardzo  
Jak zjadamy to bardzo  
Miałeś plany to gasną  
Moi fani są saiko

Latamy po świecie z wesołą ekipą  
Rozwijamy skrzydła  
Dobry czas to nie rolex  
A łanka mi zbrzydła  
Dlatego kupuje breitling-a  
Wyalienowanie jak młodzi gniewni  
Jak jest za szybko  
Mogę robić przerwy  
Brudny chodnik nie jest mi potrzebny  
W mojej genealogii nie jestem im nic potrzebny

Przez St. Tropez, Paryż, Seszele  
Monaco, Milan, Niceę  
Jak życie to chwila  
To sprawdzaj mój bilans  
Chwila nie minie mi z pustym portfelem  
Akustyk już daje to głośniej  
A tłumy są rządne iluzji – więc robię wrażenie  
I to jest proste masz freeste w refrenie  
Dopiero teraz się czuję raperem

Przez St. Tropez, Paryż, Seszele  
Monaco, Milan, Niceę  
/4x

Oko byka przebite  
Wiem co tu jest snute  
Zabieraj rapera za dychę  
Zarabiamy 6 dych na minutę  
Jets super  
Jak z Krzychem bujamy publikę  
Grubo bułkowanie, zamiast zamulanie  
Nadal mamy w planie po latać  
Czas na zmianę

Zamiarów działanie  
Za rok przywitamy Youkatan  
Krzyżąc: give me Louis, Fendi  
Krzyżąc: give to me baby  
Give me Louis, Fendi  
Krzyżąc: give to me baby  
Jak niby ma żyć mi się z taką robotą?  
Dwa lata podróży za frajer  
Czego nie dotknę zamienia się w złoto idioto  
No to co? Mi scusi, kochanie  
Wiem co jest srebrem, coś mi to mówi  
Obok swoich ludzi na szlaku Varca d'oro  
All inclusive, materac, jacuzzi  
Im to nie służy jak Spartakus Pretorom  
Przez Amsterdam, Ajaccio, Rijeke  
Jutro zaczyna się teraz, więc lecę  
Nic mnie nie zżera, zabijam ich śmiechem  
Od kiedy wysłałem te zazdrość na dietę  
Płyniemy częściej bo łatwo o pretekst  
Ręce schowane bo patrzą nam w kieszeń  
Słodkiego, miłego życia to sposób bycia  
Śmierć sobie wezmę na deser  
Taki leser jak ja z tym dał radę  
Z wesołym składem wrzucamy na luz  
Za momenty warte więcej niż... cały Louvre